

Sygn. akt VII W 451/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2019 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim Zamiejscowy VII Wydział Karny w Hajnówce

w składzie:

Przewodniczący: SSR Grzegorz Front

Protokolant: Agnieszka Ewa Fibik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 4 lutego i 18 marca 2019 r. w Hajnówce

sprawy P. W. (1), syna H. i M. z domu B., urodzonego w dniu (...) w H.

obwinionego o to, że:

1) w dniu 3 marca 2018 r. z premedytacją i złośliwie porozrzucił należące do A. I. narzędzia ogrodowe, drewniane elementy stolarskie oraz inne rzeczy składowane pod balkonami budynku przy ul. (...) w H.

to jest o czyn z art. 107 kw,

2) w okresie pomiędzy 3 a 6 marca 2018 r. w piwnicy budynku przy ul. (...) w H. złośliwie i w celu dokuczenia kilkakrotnie demontował kurtynę sanitarną zawieszoną przed wejściem do pomieszczeń firmy prowadzonej przez A. I.,

to jest o czyn z art. 107 kw

### **o r z e k a:**

1) obwinionego P. W. (1) uznaje za winnego tego, że w okresie od dnia 3 do 6 marca 2018 r. w H. przy ulicy (...), w celu dokuczenia, złośliwie niepokoił A. I. w ten sposób, że w dniu 3 marca 2018 r. bez uzasadnionego powodu rozrzucił należące do pokrzywdzonego deski i narzędzia ogrodnicze złożone pod balkonem budynku oraz w okresie od 3 do 6 marca 2018 r. bez uzasadnionego powodu wielokrotnie demontował kurtynę sanitarną zawieszoną w piwnicy przed wejściem do pomieszczeń firmy prowadzonej przez pokrzywdzonego,

to jest czynu z art. 107 kw i za to na podstawie art. 107 kw wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (stu) złotych,

2) zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w wysokości 30 (trzydziestu) złotych i obciąża go zryczałtowanymi wydatkami postępowania w wysokości 120 (stu dwudziestu) złotych.

Sygn. akt VII W 451/18

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W budynku wielorodzinnym przy ul. (...) w H. zamieszkują dwie rodziny: byli małżonkowie M. W. i P. W. (1), zajmujący dolną kondygnację, oraz małżeństwo A. I. i M. I., zajmujące górną kondygnację. Właścicielem lokalu położonego na dolnej kondygnacji jest M. W., zaś właścicielami lokalu położonego na górnej kondygnacji są małżonkowie A. i M. I.. Są oni jednocześnie współwłaścicielami nieruchomości wspólnej, na której posadowiony jest budynek, oraz części

wspólnych budynku. Pomieszczenia piwniczne obie rodziny podzieliły między sobą i korzystają z nich na zasadzie wyłączności.

Pomiędzy rodzinami istnieje głęboki i ostry konflikt wynikający ze sposobu korzystania z nieruchomości wspólnej oraz części wspólnych budynku. Dominującą rolę w tym względzie odgrywają P. W. (1) i A. I.. Dochodziło pomiędzy nimi na tym tle do licznych spięć, utarczek słownych, a także drobniejszych rękoczynów. Obie strony cechuje nieustępliwość i zajadłość w dochodzeniu swoich racji. A. I. ponadto każdorazowo stara się zdyskredytować konkurenta, wytykając mu brak uprawnień właścicielskich do nieruchomości, ten zaś z kolei powołuje się, że działa na podstawie upoważnienia swojej byłej żony. Żadna ze stron nie wykazuje dążenia do zgodnego ułożenia relacji sąsiedzkich i podejmuje liczne, drobne, acz bardzo uciążliwe działania mające za cel utrudnienie wspólnego funkcjonowania.

W przynależnych pomieszczeniach piwnicznych A. I. prowadzi działalność gospodarczą polegającą na konfekcjonowaniu ziół i przypraw. Z natury i specyfiki tych produktów wynika, że wydzielają one intensywne aromaty, które mieszają się ze sobą i wydostają na części wspólne budynku. Na uciążliwość dobiegających z piwnicy zapachów skarżyli się M. W. i P. W. (2). W lutym 2018 r. złożyli oni nawet w tej sprawie skargę do Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej – Epidemiologicznej w B., domagając się skontrolowania prowadzonej działalności pod kątem zagrożenia epidemiologicznego oraz szkodliwości dla życia i zdrowia ludzkiego. Jakiś czas wcześniej, jesienią 2017 r., A. I. zainstalował na korytarzu piwnicznym kurtynę sanitarną, która miała za zadanie ograniczenie przedostawania się zapachów oraz miała stanowić barierę dla gryzoni i szkodników. Kurtyna została zawieszona na końcu ogólnodostępnego korytarza, oddzielając część piwnicy, gdzie znajdowały się wyłącznie pomieszczenia przynależne A. I.. Zamontowanie kurtyny nie utrudniało zatem w żaden sposób korzystania z pomieszczeń piwnicznych przynależnych M. W.. W dalszym ciągu mogła ona się do nich dostać. Drzwi do najbliższej piwnicy i kurtynę dzieliła odległość 1 metra. Poza tym – z uwagi na specyfikę kurtyny, składającej się z plastikowych, elastycznych pasów – w piwnicy możliwe było bezproblemowe umieszczenie także przedmiotów długich lub o zwiększonych gabarytach, np. rowerów.

Zamontowanie kurtyny M. W. i P. W. (1) postrzegali jako bezprawne przywłaszczenie przez A. I. fragmentu korytarza piwnicznego, stanowiącego część wspólną budynku. Z tego względu P. W. (1) wielokrotnie ją demontował i następnie odkładał na rzeczy należące do A. I. lub zostawiał po prostu na podłodze. Działania powyższe nie miały żadnego racjonalnego i obiektywnie uzasadnionego powodu, a ich celem było wyłącznie dokuczenie sąsiadowi. Po zdemontowaniu kurtyny A. I. musiał ją następnie każdorazowo przytwierdzić z powrotem. Do sytuacji takich dochodziło między innymi w okresie pomiędzy 3 a 6 marca 2018 r.

Na początku 2017 r. A. I. i M. I. przeprowadzili z własnych środków remont dachu, zmieniając poszycie na całym budynku. Po remoncie pozostały deski oraz elementy drewniane konstrukcji dachu, które zostały złożone pod tarasem należącym do mieszkania M. W.. Oprócz tego, na deskach tych małżonkowie I. przechowywali narzędzia ogrodnicze.

W dniu 3 marca 2018 r. P. W. (1) zaczął usuwać przedmioty spod tarasu, rozrzucając je bezładnie na znajdującym się w pobliżu trawniku. Zauważył to A. I., który podszedł do sąsiada i zapytał go o powód, dla którego to robi. P. W. (1) nic nie odpowiedział, tylko zaatakował A. I.. Pomiędzy mężczyznami doszło do krótkiej szarpaniny i utarczki słownej, po czym P. W. (1) się oddalił. Deski zostały po jakimś czasie przez A. I. ponownie ułożone pod tarasem.

Rozrzucenie desek, podobnie jak demontowanie kurtyny w piwnicy, nie miało żadnego racjonalnego i obiektywnie uzasadnionego powodu, a jego celem było wyłącznie dokuczenie A. I..

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyjaśnień obwinionego P. W. (1) (k. 46v-47) – jednakże tylko w zakresie, w jakim przyznawał on okoliczności faktyczne związane z rozrzuceniem desek i zrywaniem kurtyny, zeznań świadków: A. I. (k. 47-48), M. I. (k. 48-48v), M. W. (k. 48v-49v) - jednakże tylko w zakresie, w jakim przyznawała on okoliczności faktyczne związane z rozrzuceniem desek i zrywaniem kurtyny - oraz pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, w szczególności odtworzonych na rozprawie nagrań, protokołu kontroli przeprowadzonej przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w H. (k. 62) oraz akt postępowań kontrolnych

przeprowadzonych przez Powiatową Stację Sanitarno – Epidemiologiczną w H. (k. 65, 66), protokołu oględzin miejsca (k. 67) wraz z materiałem poglądowym z oględzin (k. 69).

Obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W zakresie rozrzużenia desek spod tarasu wskazał, że tego dnia chciał dokonać pomiarów do celów projektowych przewodu kominowego centralnego ogrzewania. W tym celu musiał dostać się pod taras, w czym przeszkadzały mu złożone tam deski. Potrzeba wybudowania nowego, oddzielnego komina miała wynikać z faktu, że dotychczasowy przewód został zatkany przez A. I.. W dalszej części obwiniony prostował, że chodziło o przewód wentylacyjny, a nie kominowy, a we wcześniejszych wypowiedziach po prostu źle się wyraził.

Odnosząc się do demontażu kurtyny, obwiniony wyjaśnił, że robił to z dwóch powodów. Z jednej strony chodziło o uzyskanie przestrzeni potrzebnej do umieszczenia w przynależnej piwnicy długich przedmiotów, np. desek lub roweru, w czym przeszkadzała właśnie kurtyna. Z drugiej strony przyznał, że w jego ocenie kurtyna została w tamtym miejscu powieszona nielegalnie i prowadziła do przywłaszczenia przez A. I. części powierzchni wspólnej budynku. Jak stwierdził, miał nawet „na jej punkcie jakąś obsesję”. Codziennie zastanawiał się, czy ona tam wisi, czy nie.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Zważywszy na treść wyjaśnień obwinionego oraz szczególną postać zamiaru wymaganą przy wykroczeniu złośliwego niepokojenia, wyrażającą się w działaniu celowym i złośliwym, w celu dokuczenia innej osobie, rozważania sądu skupiły się na ocenie celowości i racjonalności podejmowanych przez niego działań. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że obiektywny skutek w postaci irytacji czy zakłócenia spokoju i równowagi psychicznej A. I. został nimi wywołany.

Wyjaśnienia obwinionego w świetle zgromadzonych w toku postępowania dowodów nie zasługiwały na uwzględnienie. Nie znajdowały one potwierdzenia nie tylko w zeznaniach pokrzywdzonego lub jego żony, ale przede wszystkim w dowodach o charakterze obiektywnym, jak np. dokumenty urzędowe, protokoły kontroli PINB i Sanepidu.

I tak, z protokołu kontroli kominiarskiej przewodów kominowych, wykonanej w dniu 23.10.2017 r. ramach postępowania prowadzonego przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w H., wynikało, że zarówno przewód kominowy, jak i przewód wentylacyjny, są drożne, a jedynie należy z kratki wentylacyjnej usunąć zaprawę pozostałą z remontu komina. Stwierdzenie powyższe jednoznacznie podważało zapewnienia o potrzebie wybudowania drugiego przewodu kominowego i o „zatkaniu dotychczasowego komina przez A. I.”.

Z drugiej strony mało prawdopodobne wydawało się, że M. W. i P. W. (1) odstąpiliby od planów budowy komina, gdyby faktycznie był im potrzebny do korzystania z mieszkania, tylko dlatego, że nie mogli wykonać niezbędnych pomiarów do celów projektowych. A tak właśnie było w tym wypadku. Plany budowy komina zostały po dniu 3.03.2018 r. zarzucone i M. W. już do nich później nie wracała.

Po trzecie, zauważyć należało, że gdyby powodem rozrzużenia desek była konieczność wykonania pomiarów pod tarasem, zgodnie z ogólnie przyjętą normą współżycia społecznego oczekiwać można było, że P. W. (1) choćby jednym zdaniem poinformowałby zaniepokojonego A. I. o celu swoich działań. Obwiniony tymczasem na zadawane pytania milczał, a następnie zaatakował sąsiada.

Po czwarte, jak stwierdzono w trakcie oględzin, przedostanie się za wnękę było możliwe nawet pomimo złożonych pod tarasem desek i nie nastroczało szczególnych trudności.

Aprobaty sądu nie zyskały także wyjaśnienia obwinionego w zakresie demontowania kurtyny. W ocenie sądu – na podstawie oględzin – można było kategorycznie stwierdzić, że kurtyna ta w żaden sposób nie kolidowała z pomieszczeniami piwnicznymi M. W., ani nie utrudniała korzystania z nich. Umieszczenie przedmiotów gabarytowych w pomieszczeniu znajdującym się po prawej stronie korytarza piwnicznego było możliwe po maksymalnym otwarciu drzwi i odłożeniu ich na ścianę. O ile w otwarciu drzwi przeszkadzałyby maszyny ogrodnicze A. I., wystarczyło ich czasowe przemieszczenie. Z całą pewnością nie było konieczności do tego celu demontażu kurtyny. Poza tym, z

deklarowaną dbałością o mienie sąsiada kłóciło się odkładanie kurtyny po jej demontażu na betonową posadzkę, co zostało utrwalone na jednym ze zdjęć.

Oceniając zasadność demontażu kurtyny pamiętać należało też o tym, że M. W. i P. W. (1) narzekali na uciążliwość dobiegających z piwnicy zapachów. Z tego powodu napisali nawet skargę do Sanepidu, domagając się przeprowadzenia stosownej kontroli. Pomimo że kurtyna z pewnością ograniczała przedostawanie się zapachów do pozostałych części budynku, demontowali ją, zwiększając tym samym własny dyskomfort. Postępowanie takie kłóci się natomiast w sposób oczywisty z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym.

Faktyczny powód demontażu kurtyny został zdaniem sądu zdradzony przez samego obwinionego, który przyznał, że w ten sposób zwalczał nielegalne jego zdaniem przywłaszczenie przez A. I. części powierzchni wspólnej budynku. O silnym zaangażowaniu emocjonalnym w tę kwestię świadczyło określenie własnego stosunku do kurtyny mianem swego rodzaju „obsesji”.

Przedmiotem ochrony wykroczenia z art. 107 kw jest spokój psychiczny człowieka, przeciwdziałanie frustracji, irytacji oraz innym formom dyskomfortu psychicznego. Strona przedmiotowa czynu opisanego w tym przepisie zakłada złośliwe wprowadzenie w błąd lub inne złośliwe niepokojenie w celu dokuczenia osobie. Znamię złośliwości oznacza szczególne nastawienie podmiotowe sprawcy przejawiające się w chęci dokuczenia, zrobienia przykrości, wyprowadzenia z równowagi. Złośliwe niepokojenie może polegać na wzbudzaniu niepokoju, obawy, lęku. Niepokojenie może polegać również na zakłócaniu spokoju lub innych zachowaniach wyprowadzających pokrzywdzonego z równowagi psychicznej. Wykroczenie można popełnić tylko umyślnie w zamiarze bezpośrednim i kierunkowym, bowiem ustawodawca posługuje się sformułowaniem „w celu dokuczenia”. Zdaniem Sądu Najwyższego, czyn stanowiący wykroczenie z art. 107 kw polega na działaniu kierunkowym „w celu dokuczenia innej osobie”, a zatem należy ustalić, że po stronie sprawcy tego wykroczenia zachodzi złośliwość. Nawet samo stwierdzenie umyślności działania nie daje podstawy do przyjęcia odpowiedzialności za wykroczenie penalizowane tym przepisem (por. orz. SN z dnia 22.06.1995 r. sygn. III KRN 44/95).

W świetle powyższych uwag uznać należało, że zachowania P. W. (1) wypełniało znamiona wykroczenia opisanego w art. 107 kw. Nie budziła tutaj wątpliwości umyślność, z kolei o celu działania wnioskować należało na podstawie wszystkich towarzyszących sprawie okoliczności. Całościowa ocena prowadziła do jednoznacznego wniosku o celowym działaniu ukierunkowanym na dokuczenie pokrzywdzonej A. I., które - w ogólnym zamierzeniu - skutkowało miało „uprzykrzeniem” wspólnego zamieszkiwania jednym budynkiem mieszkalnym.

Wymierzając karę za popełnione wykroczenie Sąd miał na uwadze ogólne dyrektywy jej wymiaru uregulowane w art. 33 § 1 kw, w szczególności stopień społecznej szkodliwości czynu sprawcy, jak również zapobiegawcze i wychowawcze cele kary, jakie ma ona osiągnąć w stosunku do ukaranego.

Biorąc powyższe od uwagę, sąd doszedł do przekonania, że adekwatną sankcją w stosunku do popełnionego czynu będzie kara grzywny w symbolicznej wysokości 100 zł. Tak dobrana surowość kary pozwoli osiągnąć cele w zakresie prewencji indywidualnej, rozumianej jako skutek odstraszący przed podejmowaniem podobnych działań w przyszłości. Kara w tej wysokości jest również w ocenie sądu proporcjonalna do możliwości zarobkowych obwinionego.

Opłatę wymierzono na podstawie art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt. 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1983 nr 49, poz. 223 t.j. ze zm.) oraz na podstawie art. 119 § 1 kpw obwinionego obciążono zryczałtowanymi wydatkami postępowania.